



KV WOLNEJ POLISCE



GODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Czwartek, 19 czerwca 1941 r.

Rok II-Nr 146 (252)

T E L E G R A M Y

DOSTAWA SAMOL. AMERYK. DO AFRYKI

Nowy Jork 18.VI.(R) Prez. Roosevelt omawia w Białym Domu z urzędnikami min. lotnictwa sprawę dostawy bombowców i myśliwców amerykańskich, przeznaczonych dla wojsk bryt. walczących w Afryce.

Ogólnie, panuje przekonanie, że samoloty te będą pilotowane bądź z Florydy, bądź z Trynidadu, aż do najdalej wysuniętego na wschód cypla lądu w Brazylii, skąd następnie odlecą do Gambii (kolonia bryt. wrzynająca się w pust. Sahara) albo do Freetown w bryt. Afryce Zachodniej; końcowym etapem drogi byłby Egipt.

Samoloty mogą być transportowane przez pilotów cywilnych, nie zaś przez pilotów wojskowych, jak dotychczas przy bezpośrednich przelotach do Anglii przez Atlantyk.

Prasa ameryk. pisze, iż omówienie sprawy dostaw samolotów jest kwestją nagłą wobec rozmiarów jakie przybiera produkcja lotnicza Ameryki.

Zatwierdzenie planu dostaw nastąpi natychmiast po przybyciu do Stanów Zjedn. bryt. marsz. lotnictwa Sir Fredericka Bowhilla.

NIEMCY GROZA AMERYCE ODWETEM

Berlin, 18.VI.(R) Z ogłoszonego ostatnio niem. komunikatu oficjalnego wynika, że w odpowiedzi na zarządzone w dniu 14 bm. przez prez. Roosevelta zamrożenie wszelkich należności niem. w Ameryce, Niemcy zastosują natychmiast odpowiednie środki odwetowe w stosunku do własności obywateli amerykańskich przebywających w tej chwili w Rzeszy.

MOWA MARSZAŁKA PETAINA

Londyn, 18.VI.(R) Marsz. Petain wygłosił przed mikrofonem radia franc.

przemówienie z okazji rocznicy objęcia władzy. Mówił on o okropnościach jakie przeszedł naród francuski. Stwierdził, że choć wielu jeńców wojennych nie powróciło jeszcze do swych domów, choć zaopatrzenie w żywność jest niedostateczne i dzieci francuskie często głodują - jednak Francja żyje!

Próba jaką przechodzi kraj jest ciężka, lecz wielu dobrych Francuzów znosi ją z godnością.

(Przez charakterystyczną, że marsz. Petain nie wspominał w swej mowie ani słowem o sytuacji w Syrii).

LAVAL TWORZY PANC. ODDZIAŁY SZTURMOWE

Londyn, 18.VI.(Ass.Press) Korespondent "Daily Telegraph" donosi, o stworzeniu we Francji "oddziałów szturmowych" opartych na wzorach niemieckich. Bojówki te stanowią organ nowej partii zjednoczenia narodowego powstałej z inicjatywy Laval'a, i nosić będą nazwę "legionów" tej partii. Dowódcą oddz. szturmowych został E. Deloncle znany rzecznik współpracy z Niemcami. Nowo utworzone oddziały przeznaczone są formalnie do zapewnienia bezpieczeństwa zebraniom partii. W rzeczywistości jednak stanowią środek nacisku na rząd w Vichy na wypadek, gdyby próbował przeciwstawić się żądaniom niem. W samym Paryżu istnieje już 6 brygad tej bojówki. Równocześnie adm. Darlan przeprowadził daleko idące i zasadnicze zmiany w ustroju policji francuskiej. Założono nową szkołę policji w której wykładać mają m.i. także specjaliści państw "osi".

GEST PREZESA INSTYTUTU CARNEGIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18.VI.(N.E.B.) Ameryk. lekarz dr Samuel Harden Church, prezes Insty-

tutu Carnegie w Nowym Jorku zwrócił marsz. Petain'owi specjalnym listem order Franc. Legii Honorowej, na znak protestu przeciwko uprawianej przez rząd w Vichy polityce współpracy z Niemcami.

ZWOLNIENIE JEŃCÓW FRANCUSKICH

Berlin, 18.VI.(R) Do Lyonu przybył pierwszy kontyngent francuskich jeńców wojennych, zwolnionych z obozów niemieckich. W imieniu marsz. Petain'a powitał przybyłych na dworcu wojskowy komendant Lyonu, gen. Frere.

Radio Paris podaje wiadomość o przybyciu z Niemiec do Marsylii także drugiego kontyngentu jeńców franc. w liczbę 525. Administracja kolei francuskich wyśle w najbliższych dniach szereg spec. pociągów do Niemiec, celem przyspieszenia powrotu do Francji dalszych grup jeńców francuskich.

WAŻNE NARADY AMB. CRIPPSA W LONDYNIE

Londyn, 18.VI.(R) Amb. W. Brytanii - w Moskwie Sir S. Cripps odbył w Londynie szereg konferencji z prem. Churchillem i członkami rządu bryt. Był on też przyjęty na audjencji przez króla Jerzego VI, z którym odbył bardzo długą rozmowę.

KIEDY SKOŃCZY SIĘ WOJNA

Nowy Jork, 18.VI.(R) Przemawiając onegdaj przed jednym z Komitetów Izby Reprezentantów amer. min. wojny Henry Stimson oświadczył, że wojna obecna trwać może ponad 4 lata. "Wierzmy w to wszyscy, że trwać ona będzie krócej - powiedział Stimson - lecz w sytuacji obecnej, byłoby rzeczą nieroztropną w działaniach naszych opierać się tylko na takiej nadziei." Marszałek polny J. Smuts w przemówieniu jakie wygłosił niedawno w Pretorii z okazji pierwszej rocznicy powstania afrykańskiego pomocniczego korpusu kobiecego podkreślił, że Afryka bynajmniej nie jest u krosu zmagañ. Przeciwnie wydaje się, że dla niej wojna dopiero teraz rozpoczyna się. Jest to jednak wojna o najwyższy ideał świata - o wolność.

SITUACJA SOWIECKO - NIEMIECKA

nadal nie wyjaśniona
Kair, 18.VI.(Ag. Arab.) Wiadomości nadchodzące z całej Europy zdają się wskazywać na to, że wobec rozpoczynanym przez Niemców pogłoskom o ustępstwach Stalina, napięcie niemiecko-sowieckie wzrasta. Z Ankary nadeszła wiadomość o krążących tam pogłoskach jakoby w Rosji Sowieckiej zarządzono cichą mobilizację powszechną. Dobrze poinformowane koła tureckie wyrażają przekonanie, że Sowiety rozpatrują poważnie możliwości zbrojnego prze-

ciwstawienia się żądaniom niemieckim.

Z Lizbony nadchodzą wiadomości o rzekomym istnieniu poważnej rozbieżności zdań między Ribbentropem a niemieckimi dowódcami wojskowymi na temat postawy jaką winna zająć Rzesza w stosunku do Rosji Sowieckiej. Generałowie niemieccy przeciwni są zawieraniu jakiegos nowego paktu współpracy niemiecko-sowieckiej, wychodząc z założenia, że w odpowiedniej chwili Niemcy powinny uderzyć na Sowiety.

W Londynie przypuszczają, że Hitler poruszy sprawę sowiecką w swym najbliższym przemówieniu przed Reichstagem, prawdopodobnie w sobotę. Wg wiadomości nadeszłych z Szwajcarii w Moskwie oraz w innych miastach sowieckich odbyły się ostatnio wielkie demonstracje młodzieży komunistycznej pod hasłem: "Jesteśmy gotowi do obrony naszej matki Ojczyzny".

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE WALK POWIETRZNYCH NAD PORTUGALIA

Londyn, 18.VI.(R) Bryt. ministerstwo Lotnictwa wyjawilo, że zestrzelone w dniu 17 bm. nad miejscowością Amareleja w Portugalii 4 samoloty niemieckie usiłowały poprzednio zaatakować pływający na Atlantyku konwój brytyjski. Patrolujący niedaleko brzoźów Gibraltaru bryt. samolot typu "Catalina" przybył konwojowi z pomocą i stoczył walkę powietrzną z samolotami niemieckimi zadając im poważne uszkodzenia. Samolot bryt. odniósł tylko uszkodzenia powierzchniowe. Szukając schronienia samoloty niem. skierowały się nad Portugalie, gdzie ostatecznie uległy zniszczeniu.

BATERIE FRANCUSKIE OSTRZELAŁY TRANSPORTOWIEC NORWESKI

Londyn, 18.VI.(R) Według otrzymanej tu wiadomości nadbrzeżne baterie francuskie w Guinei (Afryka Zach.) otworzyły ogień na pływający u brzoźów afrykańskich norweski statek-cysternę. Z pobliskiego lotniska wystartował ponadto samolot, który ostrzeliwał pokład statku ze swych ckm-ów.

KPT. J. ROOSEVELT W LIZBONIE

Lizbona, 18.VI.(R) Kapitan J. Roosevelt, który przebywał ostatnio w charakterze obserwatora lotniczego przy RAF-ie na Środkowym Wschodzie, przybył we wtorek na pokładzie wodnopłatawca do Lizbony.

W BARCE Z KRETY DO EGIPITU

Londyn, 18.VI.(R) Do Egiptu przybyła morzem grupa 6 oficerów oraz pewna ilość żołnierzy, którzy w płaskiej barce typu używanego przez Niemców do najazdu przebyli przestrzeń dzielącą Kretę od Egiptu w ciągu 8 dni.

W Y T R Z Y M U J E M Y N A T A R C I E

(Dokończenie)

P. z polecenia podchorążego biegnie do miejsca postoju naszych motorów. Wraca blady - motorów nie ma, czołgów naszych nie ma, w miasteczku ani żywego ducha. W tem s ł y s z ę charakterystyczne szczekanie nieprzyjacielskiego ckm. od strony szosy prowadzącej do Morenil en Brie. Jesteśmy otoczeni. Wypadamy na główną szosę, przecinającą Champaubert, ustawiamy rkm. na progu jakiegoś domu, pozostaje nam walczyć tutaj do końca.

Niszczę posiadane przy sobie dokumenty, zapiski i korespondencję, chowam ją dotychczas jak relikwie. Czekamy. Słyszę warkot zbliżającego się motoru. Z zakrętu wypada motocykl, silnie przyciągam kolbę rkm., już mam nacisnąć język spustowy. Jezus, Maria! Nasz.

Zazgrzytały hamulce. Zapiszczały opony na gładkim asfalcie i przed nami zatrzymuje się "Maciś". Z pod zbyt wielkiego hełmu wyglądają tylko niebieskie oczy i uśmiechnięta jak zwykle buzia. Kilka bezładnych gorączkowych słów i okazało się, że pchor. H. nie wytrzymał nerwowo i sądząc prawdę podobnie, że dowódca i reszta plutonu wybita, wycofał się z pozostałymi o 3 km. do tyłu. Maciś zaś wbrew rozkazowi, po drodze ostrzelany przez nieprzyjaciela, wrócił po nas. Te strzały, które ostatnio słyszałem do były do niego. Dobry, niezawodny kolega.

Jeszcze nie zdążyliśmy dobrze usadowić się na motorze z przyczepką, gdy nadjechał porucznik, który wróciwszy z akcji inną drogą i dowiedziawszy się od pchor. H. o stanie sprawy również po nas przyjechał. Porucznik wyrażnie ucieszony na nasz widok, wskazuje kierunek jazdy i zawraca. Maciś rozpędza maszynę. Patrę na tachometr 80-100-120. Szalona jazda. Za nami wyskakują drobne wiązki kurzu od pocisków. Pochylamy się, jeszcze jeden, drugi zakręt i jesteśmy bezpieczni.

Jest już 8-ma wieczorem. Pluton wita nas, jak wracających z tamtego świata. Ciągłe pytania, czy jesteśmy ranni. Porucznik gratuluje nam "dobrej roboty" i oświadcza, że przedstawi mnie i Maciś do odznaczenia. Dziękuję bez głębszego przekonania. Nie wierzę, żeby ktokolwiek z nas przeżył kilka najbliższych dni, jesteśmy prawie zupełnie otoczeni i już po pierwszej walce mamy blisko 20% strat. Poza tym przykro mi, że i innych naszych dzielnych chłopców nie spotkało to wyróżnienie. Ogarnia mnie jednak jakiś błogi nastrój zadowolenia, że ten okres

dotychczasowej poniewierki nie przeszedł na marne, że bodaj częściowo uregulowałem swoje rachunki z Niemcami. Cieszę się, że znalazłem u siebie tyle moralnej siły, aby spełnić swoje ciężkie zadanie i że nawet tak mały oddziałek "Czarnej Brygady" zdołał pokazać wrogom swój "lwi pazur".

Oparty o drzewo odpoczywam. Nie jestem nawet głodny mimo, że od godz. 9 rano nic nie miałem w ustach. Spragnionymi, zaschniętymi gorączką wargami piję podaną mi przez któregoś z kolegów szklanekę wina. Serce zmęczone ślęczeniem przez przeszło piętnaście lat nad skryptami uniwersyteckimi, czy nad aktami w biurze, z którym zdołałem się prześlizgnąć przez liberalną komisję wojskowo-lekarską trochę nawala.

Pragnę chwili spokoju. Gdzie tam, nalot. Trzydzieści bombowców zaczyna swe harce nad naszymi głowami. Z przyśłowioną niemiecką systematycznością, korzystając z bezkarności, gdyż od kilku dni samoloty alianckie wogóle się nie pokazują, siadają wprost na koronach drzew, zdaje się, że krok za krokiem spuszczają "walizki" na zajęty przez nas las. Detonacje zlewają się z hukiem walących się drzew. Nie strzelamy, aby nie zdradzić naszych stanowisk.

Na szczęście gwałtownie zapadający zmrok i deszcz przerywa ich robotę. Odlatują. Gwizdek dowódcy zbiera rozproszoną gromadkę. Strat nie ma. Szybko uzupełniamy torby amunicyjną, przecieramy szerniałe od prochu lufy, kierowcy zaś kontrolują motory i po zastawieniu zamaskowanych motorów wraz z wartą na miejscu, na rozkaz dowódcy marszem ubezpieczonym posuwamy się powoli szosą, gdzie? nie do wiary, z powrotem do Champaubert. Oparty człowiek ten nasz porucznik.

Zamiast spodziewanego ognia npla, wita nas tam przyjaźnie machając ogniem - nasz przyjaciel już od rana, niezbyt czystej rasy jamniczek, obecnie jedyny mieszkaniec tej miejscowości. Niemców ani śladu, widocznie obawiając się zasadzki, nie zajęli miasteczka. Na rozkaz porucznika w chwilę później podjeżdżają nasze motory. Czujki rozstawione. Nieskomplikowany posiłek żołnierski - chleb, konserwy, wino.

Siedząc oparty o barykadę zapadam w półsen. Budzi mnie porucznik. Deszcz ustał, księżyc jasno świeci - godzina 12.15. Motory już warczą - wsiadamy - ruszamy - rozpoznajemy dalej.

Tadeusz Prus-Bugayski (P.W.)

do odwołania obywatelom niemieckim o-
puszczenia Stanów Zjednoczonych. Zarzą-
dzenie to zostało wydane dla "zapewnie-
nia należytego wykonania" decyzji pre-
zydenta Roosevelta dotyczącej zamroze-
nia kapitałów niemieckich w Ameryce.

WYBÓR PIERWSZEGO REGENTA ISLANDII

Reykjavik, 18.VI.(R) Dykt minister Is-
landii w Kopenhadze, Svein Bjoernsson,
został wybrany 57 głosami przeciw 6,
pierwszym regentem Islandii na prze-
ciąg jednego roku.

FRANCUZI Z SAN FRANCISCO OPCWIADAJA SIE ZA GEN de GAULLE

Londyn, 18.VI.(AFI) 1.500 obywateli
francuskich osiadłych w San Francisco
zgłosiło swe przystąpienie do ruchu
Niezależnych Francuzów.

W.BRYTANIA POTEPIA PODZIAŁ JUGOSŁAWII

Londyn, 18.VI.(R) W nocy skierowanej
do ministra Jugosławii w Londynie,
rząd W.Brytanii wyraził swoje oburze-
nie z powodu rozczłonkowania teryto-
rium Jugosławii przez Niemców i Wło-
chów oraz poddania tych ziem panowaniu
obcemu narodowi jugosłowiańskiemu. No-
ta zwraca również uwagę na nielegal-
ność proklamacji o utworzeniu "Niepod-
ległej Kroacji" i wcielenia jej do
Włoch. Rząd W.Brytanii nie uznaje nie-
miecko-włoskiego aktu podziału Jugosła-
wii, i uważa króla Piotra II za jedy-
nego legalnego władcę Jugosławii.

CYNICZNA ODPOWIEDZ NIEMIEC NA PROTEST IRLANDII

Londyn, 18.VI.(R) Na protest rządu ir-
landzkiego w sprawie bombardowania Du-
blina przez samoloty niem.rząd hitle-
rowski odpowiedział, że nota protesta-
cyjna nie przytacza żadnych dowodów
na fakt, jakoby bombardowania dokona-
ły samoloty niem. Gdyby okoliczność
ta została później dowiedziona, rząd
niem. będzie gotów wyrazić swe ubole-
wanie i ofiarować odpowiednie odszko-
dowanie.

ŚWIAT MUZULMAŃSKI ZJEDNOCZONY U BOKU W.BRYTANII.

Singapore, 18.VI.(R) Przedstawiciel
świata muzulmańskiego kpt.Hashim
oświadczył w przemówieniu wygłoszonym
do mikrofonu rozgłośni w Singaporze, że
cały świat muzulmański zjednoczony
jest u boku W.Brytanii, ponieważ sprawa
której ona broni jest słuszna. Do-
dał on, że hitlerowcy niszczą kult
religijny i zmuszają narody do bałwo-
chwalczej czci dla ambicji i zachcia-
nek egoistycznych.

ECHA ZAMKNIECIA KONSULATÓW NIEMIECKICH W AMERYCE

Londyn 18.VI.(R) W komunikacie czwart-
kowym radio niemieckie podało krótką

wzmiankę o zamknięciu konsulatów nie-
mieckich w Stanach Zjednoczonych. Pod-
kreślając przy tym, że rząd niemiec-
ki odrzuca stanowczo niesłuszne za-
rzuty stawiane obywatelom niemieckim
w Ameryce. Rząd niem. energicznie
protestuje przeciwko tego rodzaju me-
todom postępowania stosowanym przez
rząd Stanów Zjednoczonych.

Berliński korespondent włoskiej ag.
Stefani określa notę niemiecką wysto-
sowaną do rządu ameryk.w sprawie zam-
knięcia konsulatów niemieckich jako
b.ostrą. Oświadcza przy tym, że postę-
powanie rządu amerykańskiego należy
traktować, jako sprzeczne z zasadami
prawa międzynarodowego.

GEN. BERGERET PRZYBYŁ DO SYRII

Londyn, 18.VI.(R) Radio franc.w Lyon
doniosło o przybyciu do Syrii gen.
Bergeret ministra lotnictwa w rządzie
w Vichy. Generał przybył celem prze-
prowadzenia inspekcji lotnictwa fran-
cuskiego. Odbył on już dłuższą konfe-
rencję z gen.Dentzem.

DALSZE POSTĘPY WOJSK BRYT.W SYRII

Jerozolima, 18.VI.(R) Przedstawiciel
brytyjskich władz wojskowych podał do
wiadomości, że oddziały bryt.posuwają-
ce się w kierunku na Damazek zajęły
tereny góryste znane pod nazwą Dze-
bel Abu Strza położone na północ i
półn.-wschód od Kisweh około 10 km
od Damazku. Z deklaracji rzecznika
wojskowego wynika, że dowództwo bryt.
oczekiwało, iż oddziały rządu Vichy
wycofane zostaną z swych słabych pun-
któw oparcia w rejonie Merdz Ayum i
Kineitra. Zaprzeczył on kategorycz-
nie bezpodstawnym pogłoskom jakoby
wojska francuskie wdrzeć się miały
na terytorium Palestyny.

NALOT NA ALEKSANDRIĘ

Kair, 18.VI.(R) W środę nad ranem sa-
moloty nieprzyj.dokonały godzinnego
nalotu na Aleksandrię, rzucając kil-
ka bomb. Obrona przeciwlotnicza otwo-
rzyła ogień. Wyrządzone straty są b.
małe. Jedna osoba została zabita.

W A L K I W I I B I I

Kair 18.VI.(R) Komunikat oficjalny
podaje: wojska brytyjskie w środę za-
dnia odparły kilka nieprzyjaciel-
skich ataków. Napływające świeżo si-
ły niemiecko-włoskie usiłowały doko-
nać okrążenia wysuniętych pozycji
bryt. wobec czego zaszła potrzeba za-
jęcia dawnych pozycji wypadowych. Nie-
przyjaciel doznał b.ciężkich strat w
sprzęcie i w ludziach. Wojska bryt.
wzięły do niewoli kilkuset jeńców nie-
mieckich oraz rozbiły wielką ilość
czołgów i dział. RAF i lotnictwo pld.
afrykańskie wydatnie wspomaga operacje

wojsk bryt. na pustyni Zachodniej. Myśliwce bryt. w ciągu dnia kilkakrotnie staczały zacięte walki powietrzne z samolotami nieprzyjacielskimi usiłującymi atakować oddziały lądowe. Strącono 12 Ju 87, dwa włoskie G.50 oraz 6 Me 109. Myśliwce bryt. czynne były również na tyłach frontu nieprzyj., ostrzeliwując z ckm-ów transporty wojskowe na drogach z Capuzzo do Gazala, niszcząc wiele pojazdów mech. Eskadry bombowców bryt. atakowały na odcinkach przyfrontowych samochody pancerne oraz transportowe. W rejonie Sidi Omar, bomby trafiły w kolumnę czołgów niemieckich i transportową, niszcząc lub unieruchamiając ponad 20 pojazdów i kilka czołgów. W rejonie tym ostrzeliwano również nieprz. koncentracje wojsk. W nocy na 17 bm. bombowce bryt. bombardowały port w Benghazi wywołując eksplozje i pożary na molach. Na lotniskach w Derna i Gazala rzucone bomby zapalające wzniciły pożary. W Bardii wielki nieprzyjacielski transport wojskowy został rozbity i wiele samochodów wyleciało w powietrze. Z operacji na froncie w Libii nie wróciło do baz 6 samolotów brytyjskich.

Radio włoskie w środę rano podało krótką wiadomość, stwierdzającą, że dokoła Sollum toczy się zacięta bitwa.

ZDOBYCIE FORTU WŁOSKIEGO W ABISYNI
Kair, 18.VI.(R) W Abisynii wojska bryt. nieoczekiwanym natarciem zdobyły włoski fort Wolchefit na pñ.-zachód od Gondaru. Włoski garnizon fortu został rozbity. Zginęło ponad 100 Włochów. Ponieważ fort ten nie przedstawiał dla wojsk bryt. większych korzyści strategicznych został spalony i opuszczony przez oddziały brytyjskie.

WOJSKA SOJUSZNICZE ZBLIŻAJĄ SIĘ DO BEJRUTU

Londyn, 18.VI.(R) Wojska sojusznicze podeszły na odcinku przybrzeżnym na odległość 6 km. od m.Saida a wysłane naprzód patrole znajdują się około 20 km od Bejrutu.

Na odcinku środkowym nieprzyjacielowi udało się zająć m.Ezra, Merdż Ayum i Kineitra. Operacje francuskie miały na celu przecięcie bryt. linii komunikacyjnych. Wojska bryt. odebrały już Ezrę biorąc do niewoli pewną ilość jeńców. W chwili obecnej toczą się zacięte walki celem usunięcia nieprzyjaciela z dalszych zajętych przez niego dwóch miejscowości.

W rejonie Damaszku wojska sojusznicze przeszły górzyste tereny Dżebel Abu Etriz i zaczęły schodzić na nizinę. Znajdują się one w tej chwili kilka km od Damaszku.

Sytuacja na całym froncie syryjskim jest dość nieprzejrzysta, jednak oddziały bryt. panują nad nią w zupełności.

Komunikat oficjalny z dnia 18 czerwca podaje: Na odcinku przybrzeżnym oddziały bryt. znajdują się obecnie w odległości około 30 km od Bejrutu. Na południe od Damaszku mimo silnego oporu wojsk rządu w Vichy, oddziały bryt. posuwają się naprzód. Na odcinku środkowym toczą się zacięte walki. Oddziały bryt. dokonały szeregu ciężkich kontrataków przeciw Francuzom którym udało się uprzednio wdrzeć w linie bryt. pod Merdż Ayum i Kineitra. Kontratak nieprzyjacielski pod Jezzine odparty został ze stratami dla Francuzów. Zdobyto kilka wozów pancernych i wzięto do niewoli niewielką ilość jeńców.

SPADA DZIAŁALNOŚĆ LOTN. NAD ANGLIĄ

Londyn 18.VI.(R) W ciągu nocy wtorkowej. lotnicza działalność niem. nad W. Brytanią była znikoma. Nie zanotowano strat materialnych, ani też w ludziach.

RAF WISZNY SYSTEMATYCZNIE ZAGŁĘBIE RUHRY

Londyn 18.VI.(R). Siódmą noc z rzędu bombowce RAF atakują obiekty przemysłowe w zachodniej części Niemiec. Nocy śródowej liczne eskadry bombowców bryt. lecących pod eskortą myśliwców zbombardowały najważniejsze ośrodki niem. przemysłu wojennego w Zagłębiu Ruhry. Naloty trwały całą noc. Nadlatujące przy świetle księżyca eskadry bryt. rzucały serie bomb kruszących i zapalających na Kolonię, Düsseldorf, Duisburg i inne miasta położone nad Renem. Mimo silnego ognia zaporowego niem. art.p-lotn. bombardowanie było celne i skuteczne. Był to jeden z najgwałtowniejszych nalotów na Zagłębie Ruhry. Z operacji tych jeden samolot bryt. nie powrócił.

BOMBARDOWANIE BRZEGÓW FRANCUSKICH

Londyn 18.VI.(R) Nocy śródowej RAF przez 10 godzin bombardowało niemieckie porty wypadowe nad kanałem La Manche. W czasie walk powietrznych między myśliwcami RAF-u i samol. niemieckimi zestrzelono 13 Me 109. Anglicy stracili 10 maszyn. Poza tym bombardowanie tej samej nocy dokończyli w Rotterdamie, Ostendzie, Boulogne i Cherbourg wzniciając liczne pożary.

ATAKI NA DAMASZEK

Londyn, 18.VI.(Radio) Według wiadomości z Jerozolimy wojska sojusznicze po zajęciu miejscowości Mezze - około 10 km na zachód od stolicy Syrii - rozpoczęły dziś rano atak na Damaszek.